Cena 30 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Redakcyi i Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 30 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Król. Polskiem i Niemczech: mieś. . K. kwart. 20 K. W Krakowie mieś. 6.50, kwart. 19.50 K. z odnoszeniem do domu mieś. 8 K. kwart. 24 K. Cena ogłoszeń: 15 h. za 1 mm 1-szp. Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Rok I. — **Środa, 6. listopada 1918.** — **Nr. 118.**

Za skąpo!

(—sz.) »Polska Komisya Likwidacyjna« odezwała się — rzeklibyśmy: nareszcie! — do Żydów. W odezwie przebija się ton życzliwy i nawskróś kulturalny, ten taki, w którym nie zawsze do nas z tej strony przemawiano. Kwitujemy życzliwość tę z należytym szacunkiem, a zarazem oświadczamy, że stajemy do apelu. Wezwanie do łączenia się do »wspólnej, usilnej i rzetelnej pracy koło tego wielkiego i wszystkim nam tak drogiego dzieła, jakiem jest budowa naszej ojczyzny«. Z całą gotowością i z niekłamaną rzetelnością uczynimy zadość, byle by nam tylko dano możność i sposobność do współpracy. Dzieło, o którego budowę silną i trwałą, świetną i szczęśliwą się rozchodzi, jest istotnie wielkiem i naszemu sercu drogiem. Pragniemy z całej duszy znaleźć się wśród budowniczych tego wspaniałego gmachu, jakim widzieć chcemy wolną, niepodległą i zjednoczoną Polskę.

Złożywszy to oświadczenie, musimy jednak z całą uczciwością i otwartością, z jaką prowadziliśmy dotąd i prowadzić chcemy nadal naszą politykę w Polsce, zaznaczyć, że treść odezwy »Polskiej Komisyi Likwidacyjnej« nas nie zadowalnia. Omija ona jądro naszych żądań. Daje określenie, które można wprawdzie przy pewnem naciąganiu tłomaczyć na korzyść zasadniczych naszych postulatów, ale które nie są dosyć wyraźne, dosyć jednoznaczne. Tam, gdzie istnieje wyrobiona już i przyjęta powszechnie terminologia, należy się w ważnych oficyalnych dokumentach tylko nią posługiwać. Wszelkie zaś omijanie — świadome czy nieświadome — owej terminologii jest tylko osłabieniem i przyćmieniem rzeczy.

Powiadamy po stokroć wyraźnie i niedwuznacznie: Żądamy autonomii narodowej. Żądamy, ażeby nas Polska uznała jako swoich obywateli prawych narodowości żydowskiej. Komisya Likwidacyjna czyni widocznie uznanie to zależnem od pewnego rodzaju consensus omnium. Co zrobią inne »wielkie i wolne narody cywilizowane« z Wami, i my z Wami zrobimy.« Które narody będą uważane za dosyć wielkie, ażeby się na nich wzorować? Czy są nimi prawie wszystkie narody słowiańskie, które dotychczas już to uznanie jasno i dobitnie wypowiedziały? Czesi, Ukraińcy, Rosya i Serbia już wyraźnie uznały społeczność żydowską, jako organizm narodowy. Jeżeli o »wielkość« liczebną idzie, niechaj choćby Rosya służy jako przykład, jeżeli zaś o wielkość kulturalną idzie, niechajże wzorem będą Czesi, którzy w ostatnich dniach, przy akcie tworzenia państwa, tyle kulturalności i dojrzałości politycznej okazują, że cały świat zadziwiają. Nie jesteśmy więc bez precedensów, na których się wzorować można. Czemuże K. L. nie orzekła krótko i węzłowato: Uznajemy Żydów jako naród, a zarazem wzywamy ich do współpracy przy budowie państwa, bo żądamy od nich bezwarunkowej wierności obywatelskiej? Toby było jasne i załatwiłoby ostatecznie kwestyę, która dziś ma charakter międzynarodowy i w tym też charakterze stanie na porządku dziennym kongresu pokojowego. Powtarzamy, co na tem miejscu już nieraz wypowiadaliśmy: Wolimy, ażebyśmy przyszli na kongres pokojowy z gotowym układem po zatwierdzenie, a nie po dyktat.

Przytoczyliśmy wyżej przykłady narodów, których rządy już orzekły uznanie narodowości żydowskiej. Gdyby się ktoś zapytał: A gdzie są inne narody? Czemuż nie orzekły tego uznania legislatywy Francyi, Niemiec, Anglii i Ameryki? Na to odpowiedź jasna rzuca się w oczy: Te narody nie tworzą w tej chwili nowej konstytucyi, nie mają więc w tej chwili powodu, ten problem zasadniczo rozwiązać. Czyny zaś rządów wspomnianych państw na każdym kroku okazują, że uznanie Żydów, jako odrębnego narodu nie ulega u nich najmniejszej wątpliwości. (Że wspomniemy choćby przyznanie Palestyny narodowi żyd. — wyraźnie: narodowi! — lub traktowanie Żydów austryackich i niemieckich w Ameryce jako przynależnych do odrębnej narodowości, a zatem nie jako »nieprzyjaciół«. Nie wątpimy ani na chwilę, że i w tych państwach formalne uznanie narodowości żydowskiej w jakiemś paragrafie konstytucyjnym przy pierwszej nadarzającej się sposobności nastąpi.

Polska właśnie ma tę sposobność. Ona tworzy fundamenty państwa, konstytuuje swoje państwo — oby jak najrychlej i jak najszczęśliwiej! — powinna tedy wzorem innych nowo tworzących się lub przetwarzających się państw i ten problem zasadniczo rozwiązać.

W odezwie P. K. L. widzimy wprawdzie znaczny postęp w ujęciu kwestyi żydowskiej, widzimy nawet wyraźną chęć zbliżenia się do naszego stanowiska. Tak bowiem rozumiemy ustęp, który mówi o »wolności sumienia... dla każdego uczciwego i w dobrej wierze wyznawanego przekonania politycznego.« To uznanie kwitujemy też z uprzejmem podziękowaniem. Ale to jest jeszcze za mało, za skąpo. Jeszcze o jeden krok dalej, a jesteśmy u mety.

My niczego innego się nie domagamy, jak tylko: pełnej miary praw narodowych za pełną miarę obowiązków obywatelskich.

Rewolucya w Kielu.

Żydowska Rada Narodowa na zachodnią Galicyę.

Kraków, 5. listopada.

Wczoraj zawiązała się żydowska Rada Narodowa, złożona z zastępców 3 stronnictw żydowskich stojących i działających na gruncie narodowo-żydowskim, mianowicie: syonistów, poale-syonistów i Ż. P. S. Każda z tych partyi zastrzegła sobie w zupełności wolną rękę do dalszego prowadzenia swojej odrębnej polityki w tych dążeniach, w których programowej zgody między złączonemi stronnictwami niema. Wspólna praca odnosić się będzie wyłącznie do wywalczenia praw mniejszości narodowej dla Żydów w państwie polskiem. Jutro okaże się proklamacya, jaką złączone w Żyd. Radzie Narodowej stronnictwa wydadzą do narodu żydowskiego. Proklamacya ta zawiera postulaty, które narodowe żydostwo stawia do narodu polskiego. W Żydowskiej Radzie Narodowej należy powitać przedstawicielstwo przeważającej większości Żydów polskich, a zatem takie, które istotnie jest uprawnione do przemawiania i do działania imieniem tego żydostwa.

Żydowska Rada ludowa i Rada żołn. w Przemyślu

Dotychczasowy kahał usunięty.

Kraków, 5. listopada.

Dnia 1. listopada powstała w Przemyślu Żydowska Rada żołnierska, która powołała do życia milicyę żydowską, stojącą karnie na straży mienia i życia żydowskiego. Dotychczasowy zarząd kahału został usunięty, a w miejsce jego powstała żydowska Rada Ludowa, obejmująca przedstawicieli wszystkich bez wyjątku politycznych stronnictw żydowskich: syonistów, poale-syonistów, Ż. P. S., ortodoksów, niezawisłych Żydów i asymilantów. Żydowska Rada żołnierska z p. drem Eisnerem na czele oddała się do dyspozycyi i poddała się wszelkim rozkazom żydowskiej Rady ludowej. Fakt zniesienia dotychczasowego zarządu kahalnego i powołanie do życia naczelnej prawomocnej władzy żydowskiej w mieście ogłoszony z budynku kahału tłumnie zebranemu obywatelstwu żydowskiemu przyjęty został z ogromnym entuzyazmem. Wspólna polsko-ukraińska władza uznała żydowską Radę ludową i zgodziła się na przyjęcie do swego łona jednego jej przedstawiciela, którym został wybrany dr. Leib Landau. Polsko-ukraińska władza uznała też milicyę żydowską.

Początki rewolucyi w Niemczech

Obwołanie republiki w Kielu.

Berlin, 5. listopada. Tel. wł. W Kielu wybuchła rewolucya. Strajkujący robotnicy i zbuntowani marynarze opanowali część floty i port — i proklamowali republikę. Oficerów rozbrojono. Ponieważ sekretarz stanu Haussmann nie mógł nic zrobić, wyjechali do Kielu posłowie Haase i Ledebour. Miasto Kiel, flota i kontrola nad środkami żywności są w rękach rewolucyonistów. Wszędzie powiewają czerwone sztandary.

Berlin, 5. listopada. Tel. wł. »Vorwaerts« donosi: Wczoraj wieczór zgromadziło się na wielkim placu ćwiczeń w Kielu około 3000 marynarzy, którzy przez różnych mowców zostali wezwani do uwolnienia aresztowanych kolegów. Marynarze ruszyli następnie w ogromnym pochodzie z czerwoną chorągwią do koszar celem oswobodzenia swoich kolegów. Tu wystąpiło im naprzeciw 48 uzbrojonych marynarzy, którzy wezwali tłum do rozejścia się. Ponieważ tłum nie chciał usłuchać, dał komenderujący porucznik rozkaz strzelania. 8 osób zostało zabitych, 22 ranionych, między nimi kobiety i dzieci.

Do 15. listopada Niemcy mają opróżnić Polskę.

Warszawa, 5. listopada. BK. W sprawie przejęcia administracyi kraju wysłało biuro prasowe do pism komunikat, w którym oświadczono, że rząd polski jest gotów, do pertraktowania w sprawie wymiany surowców za towary potrzebne Polsce, ale nie w związku z przejęciem administracyi. Ustalenie prawnych i gospodarczych zapewnień może być tylko przedmiotom specyalnego gospodarczego traktatu między Niemcami i Polską i musi się opierać na zasadach prawa międzynarodowego a wskutek tego nie moż pozostawać w żadnym związku ze zniesieniem okupacyi. — Rząd polski oświadcza, trwając przy swem żądaniu, że objęcie administracyi ma nastąpić z 15. listopada i że w najbliższym czasie oczekuje wezwania do odpowiednich prac wstępnych.

Koalicya dyktuje Niemcom warunki zawieszenia broni.

Berlin, 5. listopada. Tel. wł. Nadeszły już tutaj warunki zawieszenia broni, utrzymuje się na razie w tajemnicy.

Według »Taegl. Rundschau« należą do tych warunków:

Opróżnienie lewego brzegu Renu, odstąpienie Alzacyi, Lotaryngii i Palatynatu, obsadzenie przyczółków mostowych przez wojska koalicyi, wydanie większej części materyału wojennego, wydanie wszystkich łodzi podwodnych i części floty, odbudowa przemysłowych okręgów Belgii i Francyi a mianowicie dostarczenie przez Niemców zabranych, lub zniszczonych maszyn, dalej odszkodowanie dla Francyi za szkody wyrządzone i kontrola portów niemieckich do wykonania warunków pokojowych.

Zerwanie stosunków Niemiec z Rosyą.

Berlin, 5. listopada. BK. Biuro Wolffa. Rząd niemiecki zażądał od rządu rosyjskiego gwarancyi, że w przyszłości organa tegoż nie będą prowadziły żadnej rewolucyjnej agitacyi i propagandy przeciw państwowym urządzeniom w Niemczech i że za zamordowanie posła hr. Mirbacha będą winni odpowiednio ukarani. Rząd rosyjski proszono, by aż do spełnienia tych żądań odwołał swych urzędowych zastępców z Niemiec. Również z Rosyi odwołano niemieckich zastępców.

Połączenie Galicyi i Śląska w jeden obszar gospodarczy.

Kraków, 5. listopada.

Wczoraj konferowała delegacya śląskiej Rady Narodowej w Prezydyum P. K. L. w sprawie przyłączenia Śląska do Galicyi oraz w sprawach ekonomicznych. — Rada Narodowa weszła również w porozumienie z ministerstwem żywnościowem w Warszawie i z urzędem żywnościowym w Lublinie, i omówiono tam jakoteż w Krakowie sprawę zaaprowizowania Śląska. Poruszono również kwestyę dostawy węgla dla Galicyi. Na konferencyi postanowiono przesunąć w najbliższym czasie linię kontrolną na zachód aż do Bogumina, by Galicya i Śląsk utworzyły jeden obszar gospodarczy.

Czesi sprzymierzeńcami koalicyi.

Berno szw., 5. listopada. Tel. wł. — »Temps« donosi: Na konferencyi wojennej, która odbywała się w sobotę zawiadomił Clemenceau, że nowe państwo czeskie wstąpiło do szeregów koalicyi. Czeski pełnomocnik uczestniczył też w tym dniu po pierwszy raz na posiedzeniu rady wojennej.

Żydowska Rada Narodowa we Wiedniu przy pracy.

Objęcie kahału wiedeńskiego.

Telefonem od naszego sprawozdawcy.

(J. L.) **Wiedeń**, 5. listopada

Żydowska Rada Narodowa, która wczoraj się ukonstytuowała, stoi w ciągłym kontakcie z niemiecko-austryacką Radą Stanu, której notyfikowała też narodowo-polityczne żądania Żydów w Austryi niemieckiej.

Zadania, które czekają Radę Narodową, są ciężkie i olbrzymie. Przedewszystkiem musi ona zorganizować żydostwo rozatomizowane na najrozmaitsze kierunki w jednolity organizm. Musi ona dokonać przebudowy gmin wyznaniowych w reprezentacyę ludową, przygotować konstytuantę żydowską i zwołać ją na zasadzie powszechnego prawa wyborczego. Tymczasowo sam fakt zaistnienia żydowskiej Rady Narodowej jest doniosłem w swych skutkach zwycięstwem. Dr. Alfred Stern, ulegając naporowi swoich najbliższych przyjaciół i wniósł swoją dymisyę. Natychmiast powołano do życia tymczasowy zarząd złożony z 3 zwolenników dra Sterna, z 3 syonistów i jednego bezpartyjnego, który ma przeprowadzić likwidacyę obecnej gminy wyznaniowej i jej reformę na podstawie nowych wyborów. W przeciągu 8 tygodni zawezwie się żydostwo wiedeńskie do wyborów, a dotychczasowy skorumpowany system wyborczy zastąpi się nowym, demokratycznym, powszechnym. W tej materyi musi jednakowoż Rada Narodowa utrzymać kontakt z żydowskiemi organizacyami na innych terenach dotychczasowej Austryi i wczoraj też na posiedzeniu zawiadomił inż. Stricker, iż brane są w rachubę wspólne narady z Radami Narodowemi w Pradze, zachodniej i wschodniej Galicyi i Bukowinie. Celem tych narad będzie ujednostajnienie wspólnej taktyki, aby żydostwo wspomnianych krajów zorganizować na tej samej zasadzie.

Żydowska Rada Narodowa cieszy się ogromnem poważaniem także i u nieżydowskiej ludności. »Reichspost« wypowiada dzisiaj swoje placet na jej powstanie a sekretarz Stanu dla wojskowości poseł Mayer, jakoteż sekretarz Stanu dla spraw wewnętrznych dr. Mataja oświadczyli, iż z całym naciskiem wystąpią za zrealizowaniem żądań żydowskiej Rady Narodowej. Na sprzeciw natrafia ona tylko ze strony asymilantów tego pokroju co Kuranda, Ofner, jakoteż ze strony niemieckich socyalnych demokratów, którzy nic nie chcą o niej wiedzieć, gdyż wobec zaistnienia żydowskiej Rady Narodowej żydowscy przywódcy niemieckiej socyalnej demokracyi tracą pod nogami grunt narodowy. Ale i ten opór będzie się musiał załamać. Żydowska Rada Narodowa opiera się bowiem na zaufaniu ludności żydowskiej i na stojącej jej do rozporządzenia siły wojskowej, która rośnie z godziny na godzinę. Radość ogarnia, gdy się widzi, jak młodzież nasza, którą maltretowano we wszystkich możliwych okopach i która odczuwa głęboko potrzebę spokoju, masowo zgłasza się do Rady Narodowej i domaga się zaprzysiężenia. Pierwszymi byliśmy, którzy przyszli władzom z pomocą w utrzymaniu porządku, a sekretarz Stanu dla wojskowości Mayer wyraził podziękowanie za sprawność żydowskich żołnierzy, mówiąc, iż nigdy nie zapomni o tym czynie żydowskim.

Jeśli Rada Narodowa obejmie zarząd spraw żydowskich, to przypadnie jej w udziale zadanie złączenia zapomnianych autonomicznych gmin żydowskich na Morawach. Nieliczne bowiem żydowskie gminy autonomiczne na Morawach są skazane na wegetowanie. Należy je poddać opiece Rady Narodowej, przydzielić im nauczycieli i baczyć, by nie stały na uboczu. Zadanie to trudne, ale wdzięczne. Gminy te rozporządzają znacznymi funduszami stypendyjnymi, domami i gruntami. Stać na straży tego stanu posiadania i uratować go dla narodu jest koniecznością. Złączenie tych gmin i podporządkowanie ich mającej powstać we Wiedniu centrali wzmocni żydostwo i przysporzy mu nowe żywioły i nowe źródła energii.

Życie żydowskie we Wiedniu wre i kipi. Każdy dzień przynosi nowe zgromadzenia masowe, na których mowcy nasi przemawiają do rozentuzyazmowanej masy, na których żądają wśród olbrzymiego aplauzu budowy wolnej siedziby żydowskiej w Palestynie i wolności żydowskiej tu w tym kraju. Prąd jest tak silnym i żywiołowym, iż nikt nie zdoła iść przeciwko niemu. Ze wszystkich stron napływają pieniądze, co nie jest ostatnim czynem; żydowscy oficerowie i reprezentanci Rady Narodowej objeżdżają miasto i zatrzymują się przed każdym domem żydowskim, by zażądać poparcia materyalnego dla organizującej się samoobrony żydowskiej. To ostatnie zarządzenie spotkało się z powszechnem uznaniem i ogólną radością. W koszarach przy ul. Afrykańskiej rozdzielały wczoraj kobiety żydowskie z ludu i chrześcijańskie wśród żołnierzy naszych kromki chleba z masłem i papierosy. Ze wszystkich stron przybywa ludność z prowiantami i papierosami. Ciężką troskę stanowi dla nas odstawienie naszych żołnierzy pochodzących ze Wschodu. Dotychczas nie zdołaliśmy uzyskać u władz wojskowych założenia własnej kadry zbiórkowej, bo stoją one na owem przestarzałem już dzisiaj stanowisku, iż chodzi tu o Polaków i Ukraińców. Będziemy zmuszeni przeto sami taką kadrę powołać do życia. Od dzisiaj spoczywa komenda nad załogą żydowską w ręku majora żydowskiej narodowości, który stawił się do dyspozycyi żydowskiej Rady Narodowej. Żydowska załoga pełni straż w Leopoldstadt i Brigittenau. Jutro obejmie straż żydowska służbę w gmachu kahału wiedeńskiego.

•

Bardzo smutne wieści nadchodzą z północnych Węgier. W Pressburgu zdemolowano — według relacyi pewnego oficera czeskiego — dzielnicę żydowską. W poszczególnych miejscowościach północnych Węgier wybuchły pogromy. Jest to konsekwencya potwornej polityki zasymilowanych Żydów węgierskich, którzy popierali politykę gwałtu węgierskiej większości uciskającej mniejszości narodowe: serbską, słowacką i rumuńską.

Dlaczego Dr. Stern ustąpił.

Wiedeń, 5. listopada. Tel. wł. Wobec przedstawiciela żyd. biura koresp. oświadczył b. prezydent Kahału wiedeńskiego dr. Alfred Stern, że przyczyną jego dymisyi jest coraz bardziej rosnący wpływ ruchu narodowo-żydowskiego. Szczególnie opiera się on z przekonania żądaniom narodowo żydowskim co do dalekoidącej demokratyzacyi. Jest wprawdzie przekonania, że nacyonalizm jak i u innych narodów, tak i u Żydów zwycięży. Wedle jego zdania jednakowoż nacyonalizm żydowski nie jest pożądany dla krajów zachodnio-europejskich. Co prawda, nie jest wykluczonem, że jeśli za staraniem Anglii powstanie w Palestynie siedziba religijno-kulturalna, to stąd za 10, 20 lub 50 lat nastąpi nacyonalizacja zachodniego żydostwa.

Wynurzenia powyższe są charakterystyczne dla przedstawiciela liberalizmu niemiecko-żydowskiego starego typu. Że sędziwy pan Stern był przynajmniej na tyle konsekwentny, że nie upierał się przy władzy, wskazuje to na jego zdolność należytej oceny sytuacyi. Na decyzyę dra Sterna wpłynął — jak donosi „N. Fr. Pr." — fakt, że część członków przełożeństwa oświadczyła się za nowym kursem. Oby wszyscy kahalnicy poszli śladami seniora asymilantów austryackich, którego tylekroć naśladowali. Naśladownictwo tym razem będzie tylko pochwały godne!

Lwów w rękach polskich.

Kraków, 5. listopada. BK. Pisma donoszą: Przybyłe ze Lwowa osoby donoszą, że w sobotę i w niedzielę trwały tam walki uliczne, podczas których studenci polscy obsadzili urząd pocztowy i telegraficzny a potem też dworzec kolejowy. W niedzielę popołudniu była zachodnia część miasta w zupełności w rękach Polaków. Potem nastąpiła krótka przerwa bojowa. Wojska węgierskie zachowują się neutralnie. Do niedzieli w południe padło podczas walk ulicznych przeszło 60 osób. Liczba rannych jest nieznana.

Pułkownik Sikorski zdołał opuścić Przemyśl.

Kraków, 5. listopada. Wczoraj o godz. 11 w nocy otrzymało Prezydyum P. K. L. telegraficzną wiadomość, iż internowanemu przez Ukraińców w Przemyślu pułk. Sikorskiemu udało się zbiedz.

Pułkownik Sikorski przyjeżdża dziś do Krakowa.

Ugoda czesko-polska na Śląsku.

Cieszyn, 5. listopada. Telefonem. Dzisiaj odbyła się w Polskiej Ostrawie druga konferencya zastępców »Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego« i »Narodniego Vyboru pro Slezsko«, na której ustalono prowizoryczne rozgraniczenie sfery wpływów obu narodowości, zamieszkujących Śląsk.

Konferencya trwała cały dzień i zakończyła się przed godz. 6-tą wieczorem podpisaniem obszernego protokołu. Z konferencyi wydano następujący komunikat:

»Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego«, po porozumieniu się z »Narodnim Vyborem pro Slezsko«, dnia 5. listopada 1918 podpisała przez upełnomocnionych zastępców ugodę, mocą której prowizorycznie rozgraniczyła sferę wpływów obu narodowości na Śląsku. Ostateczne rozgraniczenie terytoryalne określą rządy w Warszawie i Pradze.«

Bolszewizm w północnych Czechach.

Praga, 5. listopada. Tel. wł. Czesi obsadzili Litomierzyce i Warnsdorf. W Neslomicach wtargnął tłum ludu do tamtejszej cukrowni i zrabował wszystkie zapasy cukru. Sprawcy rabunku oświadczyli, że za październik nie otrzymali jeszcze żadnego cukru. W Ujściu (Aussig) doszło także do zaburzenia i rabunku. Ażeby uniemożliwić dostęp tłumu z okolicy do miasta, wysadzono w powietrze most kolejowy kolei północno-zachodniej.

Republika czeska.

Berno szw., 5. listopada. Sprawozdawca »Petit Parisien« oświadczył, że państwo czeskie będzie republiką i wejdzie w bliższe stosunki z Kroacyą. Dyrektor Żiwnostenskiej Banki Dr. Preis pozostanie w Szwajcaryi aż do załatwienia kilku spraw finansowych.

Agitacya bolszewicka w Niemczech.

Berlin, 5. listopada. BK. Biuro Wolffa donosi: 4. bm. przybył z Moskwy kuryer dyplomatycznego zastępcy rządu sowjetów, na dworzec kolejowy przy Friedrichstrasse. W czasie przenoszenia pakunków rozbiła się jedna ze skrzyń, wskutek czego wypadły z niej papiery, które, jak się okazało, były ulotnikami niemieckimi, wzywającemi niemieckich robotników i żołnierzy do krwawego przewrotu. Jeden z ulotników zawiera wezwanie do walki rewolucyjnej, podczas gdy inny podaje wskazówki do tej walki i wzywa do skrytobójstwa i teroru.

Niemcy uznają państwo niemiecko-austryackie.

Wiedeń, 5. listopada. BK. Prezydyum Rady stanu ogłasza następujący komunikat: Niemiecki ambasador, hr. Wedel, złożył sekretarzowi stanu dla spraw zagranicznych, Drowi Adlerowi, wizytę, i zawiadomił go, że rząd niemiecki przyjął do wiadomości ukonstytuowanie niemiecko-austryackiego państwa.

Pochód Włochów w Tyrolu.

Bozen, 5. listopada. Tel. wł. Wczoraj przybyło tutaj z Trydentu w samochodach parę oddziałów oficerów włoskich. W Bozen, Gries i w Meranie panuje spokój, wszędzie atoli odczuwa się wielkie przygnębienie. Wszyscy spodziewają się rychłego zawarcia pokoju i wyczekują utworzenia osobnego państwa południowo-tyrolskiego.

Komenda austr. o włoskiem postępowaniu.

Wiedeń, 5. listopada. BK. Urzędowo donoszą: W punkcie 1. zawieszenia broni, zawartego przez naczelną komendę z włoskiem kierownictwem armii przewidziano natychmiastowe wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich na lądzie, na morzu i w powietrzu.

— Dnia 3. listopada, o godz. 8 rano wydano armiom rozkaz w sprawie wstrzymania ruchów nieprzyjacielskich. Ośm godzin później dowiedziała się naczelna komenda, że włoskie kierownictwo armii postanowiło dodatkowo wstrzymać kroki nieprzyjacielskie dopiero w 24 godzin po podpisaniu. Naczelna komenda zaprotestowała przeciw tej nagłej zmianie podpisanych już warunków, wskazała na techniczną niemożliwość odwołania wydanego już rozkazu wstrzymania kroków nieprzyjacielskich i zażądała natychmiastowego zawieszenia kroków nieprzyjacielskich.

Włoskie kierownictwo armii nie okazało się skłonnem uczynić zadość uzasadnionym życzeniom naczelnej komendy. Włoskie wojska wykorzystały owszem niejasność sytuacyi dla uzyskania jeszcze wojskowych sukcesów. W samochodach z karabinami maszynowymi i działami przejechały przez dolinę Fellach i oświadczyły, że wszystkie wojska (kilka dywizyi) za nimi biorą do niewoli. Na opór nie napotkały, ponieważ wojska nasze wstrzymały już kroki nieprzyjacielskie.

Naczelna komenda zaprotestowała przeciw temu ponownie i zażądała uwolnienia wszystkich wziętych w ten sposób do niewoli. Odpowiedź dotąd nie nadeszła.

Włosi zabrali 300.000 jeńców i 5.000 armat.

Wiedeń, 5. listopada. BK. Z wojennej kwatery prasowej: Komunikat sztabu włoskiego:

Włochy, 4. listopada w południe. Wojna przeciw Austro-Węgrom, rozpoczęta pod naczelnem dowództwem króla 24. maja 1915, z nieznacznymi środkami bojowymi, i liczebnie mniejszą armią, trwała z niewzruszoną wiarą i zaciętą dzielnością przez 41 miesięcy. Austro-węgierska armia jest zniszczona. W czasie zaciętego oporu pierwszych dni bojowych i dniach następnych poniosła bardzo ciężkie straty, straciła olbrzymie materyały wszelkiego rodzaju i prawie wszystkie magazyny i składy. Do tej pory wpadło w naszą rękę 300.000 jeńców ze sztabami i 5000 armat. Resztki jednej z najpotężniejszych armij uciekają w nieładzie.

Niemcy bronią się do ostateczności.

Haga, 5. listopada. Tel. wł. Z nadgranicy holenderskiej o belgijskiej donoszą: Niemcy przerwali wały nadbrzeżne nad Skaldą koło Antwerpii i zalali całą okolicę. Cały okręg St. Nikola obsadzono 30.000 [illegible], którzy mają pierwsze uderzenie [illegible] zatrzymać. Niemcy zamierzają bronić [illegible] do ostateczności.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 5. listopada. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU

Między Skaldą i Oisą podjęli Anglicy i Francuzi ponownie swoje wielkie ataki. Przy użyciu potężnej artyleryi i wozów pancernych usiłowali wymusić przełamanie frontu w szerokości przeszło 60 kilometrów. W ciężkich, trwających aż do zmroku walkach udało się wojskom naszym, liczebnie o wiele słabszym, pochwycić nieprzyjacielski atak i przeszkodzić przełamaniu. Na południe gościńców, prowadzących z Valenciennes na północny wschód, odparliśmy nieprzyjaciela przed naszemi liniami. Ataki skierowane na nasz nowy front Sebourg-Wargnies-le-Grand zostały rozbite w pomyślnym kontr-natarciu na wzgórzach na wschód od tych miejscowości. Wargnies-le-Petit, które wpadło przejściowo w ręce nieprzyjacielskie, odzyskaliśmy znowu. Atak z obu stron Le Guesnoy powstrzymaliśmy na południe od Wargnies-le-Petit i Jolies. Le Guesnoy zagrożone przez obustronne oskrzydlenie, zostało w myśl rozkazu opróżnione. Szturm skierowany na las Morval, został powstrzymany w zachodniej części lasu. Także na południe od lasu został nieprzyjaciel odparty przedpołudniem, tuż za przedniemi liniami na wzgórzach na zachód od kanału Sambre-Oise. Nieprzyjaciel kontynuował popołudniu swoje ataki. Punkt ciężkości był na północ i wschód od lasu. Na północ od lasu pochwyciliśmy uderzenie na wschód od Jolies, na południe od lasu nad kanałem Sambre-Oise.

Odcinek kanału na południe od Ors i Catillon, został utrzymany mimo wszelkich szturmów nieprzyjacielskich. Na południe od Catillon przedarł się nieprzyjaciel przez kanał, na jeden do dwóch kilometrów w głąb. Między Etre i Oisą uzyskał na pojedyńczych miejscach brzeg północny. Na południe od Oisy nastąpiły po silnym ogniu artyleryjskim, który wcześnie rano rozszerzył się aż do Serre, gwałtowne ataki koło La Herie i Le Parguy. Nieprzyjaciel został wszędzie odparty, częściowo w kontr-natarciu. Między Le Chesne i Sommanthe rozbiły się częściowe natarcia przeciwnika. Na wzgórzach na południe od Beaumont odparliśmy gwałtowne ataki Amerykanów.

W lesie Dieulet wojska nasze wycofały się przed silnymi atakami na wschodni brzeg Mozy, na północ od Stenay. Na południe od Dun nieprzyjacielskie oddziały, które się przedarły przez Mozę, zostały odrzucone na rzekę. Na wzgórzach na wschód od Mozy rozbiły się silne ataki, na zachód od Mozy częściowe natarcia amerykańskie.

I. gen.-kwatermistrz Groener.

•

Berlin, 5. listopada. BK. Urzędowo donoszą wieczorem:

Na wczorajszym froncie bojowym między Skaldą i Oisą oderwaliśmy się od przeciwnika. Poruszenia odbyły się w myśl planu. Dzisiaj odbyły się tutaj tylko pojedyncze walki.

Krwawy Fryderyk.

Praga, 5. listopada. Tel. wł. „Wenkov" donosi z Wiednia, że arcyks. Fryderyk wysłał w ostatnich dniach list do cesarza Karola, w którym powiedziano: Można jeszcze wszystko uratować. Wydaj rozkaz, żeby każdego rozstrzelano, kto żąda republiki. Mamy jeszcze żołnierzy, którzy będą Ci posłuszni i z żelazną surowością zrobią porządek. Ludy muszą być utrzymane w strachu i nie należy się ich obawiać. Jeżeli usłuchasz mojej rady, wtedy można jeszcze wszystko uratować tron i dynastyę. Należy atoli natychmiast niemiłosiernie działać.

We wiedeńskich kołach sądzą, że list ten jest podrobiony.

Rewolucya kwiatowa.

Budapeszt, początek listopada.

Astry — kwiatami wolności.

Było to už dawno, bardzo dawno. Bo aż dwa lata przed zaduszkami, jeszcze w czasie, gdy ofiarowano hekatomby ludzi na ołtarzu ś. p. austryacko-węgierskiej ojczyzny, dla której Monte Pertica i Monte Asolone były jeszcze koniecznością życiową. Wówczas to myślano o ozdobieniu grobów. Ścięto zatem na zaduszki dużo astrów. Uwolniła je umiejętna ręka ogrodnika z mdłości powietrza cieplarni, wyrwała je łaknąca zarobku nędza z śmiertelnego objęcia jesiennych przymrozków w ogrodach. Dla umarłych.

Ale stało się inaczej. Dzień umarłych był dniem zmartwychwstania — człowieka. Zerwał oficer ozdobę niewoli z czapki i zastąpił ją — astrem. Tak samo żołnierz i obywatel w »cywilnym« tużurku i jeńcy. Wszystko ozdobiło się tym kwiatem. Na dowód, że kto go nosi, tego serce bije tętnem tej samej wielkiej radości, tego samego wielkiego uczucia — że jest nareszcie — człowiekiem, a nie polowo-szarym żerem dla paszczęk armatnich. Bieliły się te kwiaty na latarniach samochodów, powiewały radośnie na kapeluszach damskich.

Skromne, zaniedbane astry stały się nagle kwiatem dnia, kwiatem rewolucyi, a rewolucyą, tak skromną, że nawet »obowiązkowego« przelewu krwi zrzec się mogła — kwiatową.

•

Mord — czy sąd ludu?

(W willi hr. Tiszy).

Hrabina (do odchodzącego Tiszy): Nie idź dzisiaj do klubu, na miłość Boską! Grozi ci niebezpieczeństwo. Już przed południem był tu jakiś podejrzany osobnik.

Tisza (po krótkim namyśle zostaje).

Hrabina: Źle, że nie skorzystałeś z zaproszenia kuzyna barona Rudnyańskiego. Gdybyś przez ten czas u niego mieszkał, nikt nie dowiedziałby się, czy wogóle jesteś w Peszcie.

(Wchodzi trzech żołnierzy z karabinami).

Tisza: ?

Żołnierz w środku: Ekscelencyo! Czy ekscelencya wie, że ona zawiniła, iż tyle milionów ludzi umarło. Że ja już ósmy rok służę przy wojsku, że ...

Tisza: Ubolewam, że tyle ludzi poległo, ale to nie moja wina.

Żołnierz w środku: Co ekscelencya trzyma w ręku. Proszę to odłożyć.

Tisza: I wy trzymacie karabiny. Odłóżcie karabiny, to i ja ...

Żołnierz w środku (do hrabiny Tiszy i jej kuzynki hrabianki Almassy): Odstąpcie na bok.

Damy: Nie, nie odstąpimy.

Tisza (odwraca się i kładzie rewolwer na stolik).

Żołnierze (kierują przeciw niemu karabiny).

Żołnierz w środku: Godzina obrachunku przyszła! (Strzelają).

Tisza (zbroczony krwią, upada): Zabiliście mnie, to ... musiało się tak stać ... umiera).

(Żołnierze odchodzą).

(Północ, przed willą Tiszy).

Urzędnik towarzystwa pogrzebowego (do reportera opozycyjnego Deli Hirlap): Panie, nie mogę sobie rady dać. Trzeba trumnę przynieść. Ciężki, grecki sarkofag. Leży w fabryce na strychu. Obawiam się, że robotnicy nie zechcą mi pomódz. Mogliby się łatwo domyśleć, dla kogo ta trumna jest przeznaczona. Nie zechcą! A ludzi nie ma.

Reporter (pokazując na innych kolegów): My z panem pójdziemy. (Odchodzą).

•

Józef von Habsburg.

W jednej z sal ratusza miejskiego obraduje Rada Narodowa. Zasilona delegatami żołnierzy, studentów, obywatelstwa, robotników wszystkich stanów. A pozatem ogromny natłok publiczności, nie oddzielonej od Rady żadną galeryą. Wielki ścisk. Ktoś wygłasza mowę. Może to setny raz w tym dniu. Mimo ochrypłości głosu — widać — że opanowuje te niezliczone rzesze słuchaczy. Przerywają jego przemówienie okrzykami »Eljen« i »Niech żyje rzeczpospolita«. Wtem cisza zalega salę. Wchodzi arcyksiążę Józef. Za nim jego syn. Nagle zrywa się burza wiwatów, która nie zna końca. Swojego arcyksięcia witają. Jedynego z dynastyi, który wierny tradycyi swoich przodków, palatynów tego kraju, czuje się — Węgrem. Żył się z tym narodem, który odnosi się do niego z największą sympatyą. Arcyksiążę wraz z synem przystępują do księdza proboszcza Hocka, liberalnego duszpasterza, prezydenta Rady. Po kilku słowach serdecznego powitania ks. Hocka, powtarza potomek palatynów węgierskich, z początku drżącym i cichym, później silnym głosem przysięgi:

»Ja, Józef von Habsburg ślubuję, że rozkazom Rady Narodowej bezwarunkowo się poddam i że wszystkie jej zarządzenia wiernie poprę«.

•

Synu, nie strzelaj!...

Walczono także plakatami. Wielkie i małe, białe i czerwone klepsydry oszpecają szyby wystawowe sklepów. Z początku, gdy rewolucyi się tylko spodziewano, pesymistyczny grajzler peszteński widział zerkające na niego złowrogo niebezpieczeństwo zniszczenia, ukrywające się za każdym przewrotem. I wylepił na wystawie swojego sklepu afisz: Pod ochroną Rady Narodowej. Nie uznał jej wcale, ale nanis te uważał za talizman, myśląc »sicher ist sicher«. Dopiero w ciągu dnia rewolucyjnego nowy rząd komunikował się z mieszkańcami zapomocą plakatów. Wzywał na nich żołnierzy do powrotu do koszar, zakazał wyszynku alkoholu, ostrzegał przed pogłoskami, obwieszczał, że król zwolnił ministrów od świeżo złożonej przysięgi, by mieli wolną rękę przy decyzyi o ustroju państwa (królestwo czy republika), nawoływał do podjęcia pracy i utrzymania porządku i doniósł, że wydał rozkaz formacyom węgierskim na froncie, by dla jak najrychlejszego zawarcia pokoju, złożyli broń, która w przyszłości już decydować nie będzie o losie państw i narodów.

Ale jeden afisz zwracał szczególną uwagę w przededniu przewrotu: Wiersz! A treść jego: Matka wzywa syna: »Mój synu, nie strzelaj do ludu, mimo rozkazu, bo wiedz, że tam krew z twojej krwi! Nie strzelaj mój synu, bo i ja tam będę.«

A syn ten był posłuszny, nie strzelał...

•

Strach ma wielkie oczy.

Miała to być noc, jakiej Peszt od czterech lat nie widział. Z łaski dyktatora węglowego miały wszystkie latarnie się świecić. »Hiszpanki« zaś nie pytano się wcale i zarządzono, by kawiarnie były do północy otwarte. Tak samo teatry, kina i kabarety. Ale — zmora pogłoski spadła nagle na radujące się miasto. Przebiegła w okamgnieniu wszystkie ulice, wszystkie mieszkania. Z początku podawana tylko na ucho godnym zaufania osobom gruchnęła nagle, wywołując ogromne przerażenie.

Dziesięć tysięcy, dwadzieścia, ba nawet trzydzieści tysięcy jeńców rosyjskich opuściło obóz w Esztergomie, maszeruje na Peszt i wkrótce zaleje jak szarańcza ulice miasta! Przerywano przedstawienia, w kawiarniach emisaryusze Rady wzywali żołnierzy, by natychmiast udali się do koszar, zaś »cywilów«, by poszli do domu, bramy o 8-mej zamknięto, zamiast wybuchów radości, grobowa cisza. Dopiero o dziewiątej godzinie alarm okazał się fałszywym, ale nawet oficyalne uspokojenie nie zdołało mieszkańców stolicy wyrwać z przerażenia.

A co było prawdą? W szale radości zapomniała załoga obozu w Esztergomie o jeńcach. Przez dwa dni nie otrzymali pożywienia. Postanowili przeto opuścić obóz i udać się do Peszta z prośbą o posiłek i wysłanie do domu. A cała ta »armia inwazyjna«, wczas na peryferyi miasta zatrzymana, nie mająca zresztą złych zamiarów, wynosiła aż ... trzy tysiące jeńców.

Dr. Otto Schlosser.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

KRONIKA.

Kraków, 6. listopada.

— **Polska Komisya Likwidacyjna** rozpoczęła wczoraj urzędowanie w Krzysztoforach na Rynku głównym. Urzędują już wszystkie wydziały. Numer telefonu prezydyum wydziałów P. K. L. 386 i 2563, biur wydziałów 3060.

— **Przybycie wojsk polskich do Krakowa.** Wczoraj nad ranem przyjechało kilka tysięcy żołnierzy 16 pułku strzelców i 13 pułku piechoty z Ołomuńca. Przybyło również kilkunastu oficerów 2-go pułku legionów polskich. Oczekuje się przybycia z Warszawy 3-go batalionu 2-go pułku legionów.

— **W sprawie wstępowania do Straży Obywatelskiej.** Prezydyum miasta wzywa właścicieli realności i administratorów, by w dniu dzisiejszym zgłaszali do magistratu wykaz wszystkich mężczyzn w wieku od 20—50 lat z podaniem ich wieku i zawodu.

— **Kontrola papierów wojskowych.** Jak się dowiadujemy, od dnia dzisiejszego odbywać się będzie na ulicach miasta i w lokalach publicznych ścisła kontrola papierów wojskowych tak u oficerów, jak i żołnierzy. Chodzi o to, aby usunąć z miasta elementy, które bezprawnie noszą mundury (m. i. także legionowe a zagrażają porządkowi publicznemu.

— **Polskie wojskowe sądy w Krakowie.** Na zarządzenie P. K. L. z dotychczasowych dwóch sądów dywizyjnych t. j. z c. i k. sądu dywizyjnego dla armii (Heeresdivisionsgericht) i c. k. sądu dywizyjnego dla obrony krajowej (Landwehrdivisionsgericht) ma być utworzony jeden sąd pod nazwą: »Sąd dywizyjny wojsk polskich w Krakowie«; zaś z dwóch dotychczasowych sądów brygady (Heeresbrigadegericht und Landwehrbrigadegericht) jeden sąd pod nazwą: »Sąd Brygady komendy Wojsk Polskich«. Odrębne dotychczasowe dwie prokuratorye wojskowe (Heeresanwalt i Landwehranwalt) mają przemienić się w jedną władzę pod nazwą: Prokuratorya wojskowa K. W. P. w Krakowie.

— **Amnestya dla przestępców wojskowych i politycznych.** P. K. L. zarządza abolicyę względnie amnestyę co do wszystkich przestępców czysto wojskowej i politycznej natury, popełnionych tak przez dawnych obywateli austryackich, jakoteż i obcokrajowców, o ile przestępstwa te nie były skierowane przeciw sile zbrojnej Polski.

— **Konferencya gospodarcza.** Z inicyatywy bar. Bataglii odbyła się konferencya czynników gospodarczych: przedstawicieli urzędu odbudowy kraju, krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, zwierzchności Izb rękodzielniczych, Związku kółek rolniczych, związku fabryk, syndykatu rolniczego i t. d. Omawiano potrzebę utworzenia tymczasowej Rady Handlowej, złożonej z przedstawicieli wymienionych instytucyi i innych fachowych organizacyi oraz przedłożenie memoryału co do rozporządzeń i środków działania tejże Rady.

— **Konferencya w sprawach finansowych.** W niedzielę po południu odbyła się z inicyatywy i pod przewodnictwem posła Tertila konferencya w sprawach finansowych z udziałem posłów oraz przedstawicieli banków. Wypowiedziano zdanie, jak należy zastąpić brak pieniędzy papierowych i omówiono ewentualność rychłego zabezpieczenia kredytu dla miast i gmin.

— **Jak będzie przeprowadzona reforma wyborcza do Rady m. Krakowa?** Uchwaleniu nowej ordynacyi wyborczej poświęcone będzie czwartkowe posiedzenie Rady m. Krakowa. Nowy statut przedłoży się do zatwierdzenia P. K. L. Pierwsze powołanie nastąpi przez nominacyę, której dokona komisya, w tym celu wybrana przez Radę miejską, z tą dyrektywą, że 20 mandatów przypada wszystkim organizacyom robotniczym, a cztery mandaty innym obywatelom, dotychczas nie posiadającym prawa wyborczego.

W skład komisyi dla powołania nowych radców miejskich powołani zostali radcy: Kosobudzki Peroś, Landau Rafał, Bandrowski, Landau Ignacy, Liban, Starzewski, ks. Masny, Bobrowski, oraz [pre]zydent miasta.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek o godz. 6. wieczorem.

Na porządku dziennym: 1. zatwierdzenie zmiany statutu w sprawie rozszerzenia Rady miejskiej przez przedstawicieli robotników.

2. Sprawa umiastowienia policyi.

3. Wnioski w sprawie udziału gminy w kosztach utrzymania policyi i 4. kilka spraw drobnych.

— **Wykłady na uniwersytecie zawieszone.** Senat U. J. spełniając postulat młodzieży ogłosił z dn. 5. bm. wstrzymanie wykładów — aż do świąt Bożego Narodzenia.

— **Groźba braku węgla usunięta** by być mogła, gdyby P. K. L. postarała się o przywóz zajętego węgla w Boguminie, Dąbrowie Górniczej i w miejscowościach, gdzie zarekwirowane zostały wielkie zapasy węgla. Sądzimy, że kwestya ta bardzo piekąca, jak niemniej sprawa dostaw ziemniaków, jak najszybciej zostanie załatwiona.

— **Wolny obrót ziemniakami.** Oddział aprowizacyjny ogłasza: Zakład obrotu zbożem i ziemniakami, wprowadził w dniu dzisiejszym na przeciąg trzech tygodni wolny dowóz ziemniaków do Krakowa z powiatu podgórskiego i wielickiego, a to ze względu na zupełny brak ziemniaków w Krakowie i utrudnioną komunikacyę z innymi powiatami.

Apeluje się do małych i wielkich producentów, aby ze względu na obecne położenie jak największą ilość ziemniaków dowieźli do Krakowa.

Zwraca się jednak uwagę, że wszelkie kontrakty, tyczące się dostawy ziemniaków, muszą być bezwzględnie dochowane i mimo ogłoszonego wolnego handlu z ziemniakami na przeciąg trzech tygodni w wyżej wymienionych powiatach, umów zawartych się nie znosi.

Cena maksymalna za 1 ctn. metr. ziemniaków wynosi 20 kor. Należytość za przewóz 100 kg ponad 10 klm. nie powinna przekraczać 2 kor.

Repertuar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

We środę dnia 6 bm.: »Wyzwolenie« Stanisława Wyspiańskiego.

We czwartek, dnia 7. bm.: »Wesele«, Stanisława Wyspiańskiego.

W piątek, dnia 8. bm.: »Urwis« Katerwy.

W sobotę, dnia 9. bm.: »Jeńcy«, dramat w 3 aktach Lucyana Rydla.

W niedzielę, dnia 10. bm., popołudniu: »Wyrwanie« Gorczyńskiego; wieczorem, »Jeńcy« L. Rydla.

Do żołnierzy żydowskich!

W Nowym Sączu rozlepiono wczoraj następujące

Ogłoszenie.

Żołnierze, wyznania mojżeszowego, przynależności polskiej, należący do byłej armii austryackiej, do lat 35, mają się bezwłocznie do 24 godzin zgłosić w kancelaryi komendy obwodowej Nr. 32 w N. Sączu (Ldst. Bezkommando Nr. 32) ul. Grodzka, a to pod rygorem ustaw wojskowych za dezercyę.

Nowy Sącz, dnia 4. listopada 1918.

Trzciński, major m. p.

Ogłoszenie to nie jest nam zrozumiałe. Nie rozumiemy w szczególności, dlaczego ogłoszenie skierowane jest specyalnie do »żołnierzy wyznania mojżeszowego, przynależności polskiej.« Czy do żołnierzy tych stosowane są i będą osobne przepisy? Jak wyglądałoby w takim razie »zupełne równouprawnienie ludności żydowskiej, prawne i faktyczne«, o którem mówi wczorajsza odezwa P. K. L.?

Czy nie powinniby wobec tego żołnierze i oficerzy żydowscy zorganizować się osobno na wzór pułków żydowskich w armii angielskiej, amerykańskiej a ostatnio i niemiecko-austryackiej?

Z kraju.

— **Stanisławów.** (Sprawy kahalne).

Kahał stanisławowski zerwał wreszcie ze swoją tradycyjną gospodarką. Jak ostatnie posiedzenia kahalne wykazują, budzi się kahał ze swego długoletniego letargu, w który go pogrążyły rządy dziedzicznej kliki. Zaczyna bowiem teraz wiać duch młodości i nowego życia, choć od czasu do czasu odzywają się głosy rozpaczy ginącej świetności samowolnej i niekontrolowanej władzy dawnej kliki. Syoniści, którzy w prawdzie w bardzo małej liczbie — bo zaledwie czterech, i jeden socyalista, weszli do zarządu gminy, potrafili tak dalece zrewolucyonizować dotychczasowy porządek kahalny, że kahał stanisławowski jest na drodze do stania się z instytucyi tylko wyznaniowej instytucyą także kulturalno-narodową. Zajął się tedy kahał przedewszystkiem wychowaniem moralnem — i religijnem młodzieży żydowskiej szkół ludowych, podczas wojny bowiem nie udzielano ani w szkołach ludowych ani w szkołach średnich nauki religii mojżeszowej. Ponieważ przed wojną nauka religii była zupełnie niejednolita i bezplanowa, a co gorsza, udzielali nauki religii osoby do tego wcale nie kwalifikowane, powołano do życia inspektorat religii mojżeszowej dla szkół ludowych, poruczając go zarazem człowiekowi nadzwyczaj godnemu i posiadającemu odpowiednie na takie stanowisko kwalifikacye profesorowi religii szkół średnich p. Dawidowi Horowitzowi. — Statuta gminy przyznawają kahałowi prawo prezentacyi kandydatów na posady nauczyciela religii mojżeszowej, przez co też gmina wyznaniowa wywierać może wpływ na obsadzanie tychże. Wszyscy bowiem kandydaci muszą się poddać egzaminowi z religii i etyki żydowskiej przed komisyą ustanowioną przez kahał. W ten sposób zyskuje więc kahał bezpośredni wpływ na kwalifikowanie tych kandydatów, udzielając tym tylko kandydatom swego placet, którzy według uznania komisyi egzaminacyjnej są odpowiednimi do udzielania nauki religii. W tym celu wybrano komisyę egzaminacyjną, w skład której wchodzą osoby fachowe i o wykształceniu pedagogicznem. Komisya ta ma również opracować plan ujednostajnienia nauki religii i etyki żydowskiej dla szkół ludowych. — Zajął się też kahał pracą filantropijną, do której dotychczas wskutek niedołężnej gospodarki był niezdolny. Otwarto dom dla kalek i starców, jakoteż urządzono na nowo szpital żydowski, i udzielono ponadto całemi szeregami towarzystw filantropijnych wydatnych subwencyi. Doskonałą charakterystykę dotychczasowej gospodarki kahalnej daje nam zestawienie budżetowe ostatniego roku. I tak było 88.335 K 97 h przychodu a 273.872 K 44 h rozchodu, czyli deficyt wynosi 185.536 K 47 h, o wyrównanie którego stara się obecny zarząd kahalny przez podwyższanie opłat od rytualnej rzezi bydła i drobiu, jakoteż przez repartycyę podatków.

— **Oświęcim.** (Sprawa kahału. — Szykany wobec kupców żydowskich. — Napady na Żydów w Oświęcimiu i okolicy.)

Z inicyatywy pp. rabina Bombacha i prezesa kahału Bochnera odbyło się dnia 3. bm. posiedzenie w sprawie najbliższych zadań kahału. W dyskusyi zabierali głos pp. dr. Pilzer, dr. Reich, Wulkan, Gross i Henis. P. dr. Pilzer domagał się przebudowy izraelickiej gminy wyznaniowej na żydowską gminę narodową, zbudowaną na zasadzie demokratycznej. Taka gmina narodowa, demokratyczna, będzie dopiero właściwą i powołaną reprezentacyą ogółu żydostwa. W tym kierunku sformułowany wniosek przyjęto i uchwalono zwołać publiczne zgromadzenie, które wybierze komitet mający dokonać realizacyi tej reformy kahału.

Obecnie coraz częstsze są wypadki szykanowania kupców żydowskich ze strony obecnych władz. Kupcy żydowscy są oczywiście bezbronni wobec braku jakiejkolwiek żydowskiej organizacyi kupieckiej. Możeby pp. kupcy przecież raz już się zerwali ze swej ospałości, wszak chodzi tu o ich własną skórę.

Całe miasteczko stoi pod silnem wrażeniem napadów bandyckich na Żydów. Dnia 2. bm. o g. 8-mej wpadło do mieszkania p. Izaka Grünbauma w Polance (wsi koło Oświęcimia) 35 uzbrojonych bandytów w mundurach legionistów polskich. Grünbauma obito i wypędzono z własnego mieszkania. Grünbaum uratował się ucieczką i obecnie chory znajduje się w Oświęcimiu. W Pietrowicach koło Oświęcimia wpadło dnia 2. bm. o godz. 9-tej wieczorem do domu p. Jakóba Matznera 40 drabów w mundurach legionistów polskich. Bandyci otoczyli dom, kilku zaś z okrzykiem: »Mamy rozkaz zrobić z Żydami porządek!« rzuciło się do rabunku. Obrabowano sklep Matznera, zabrano poduszki, złoto i materye bławatne. Bandyci zabrali również rzeczy należące do służącej (Polki) Matznera, potem jednakowoż zwrócili jej zrabowane u niej przedmioty. W Spytkowicach mieszkał u p. Henocha Bronnera wachmistrz tamtejszej żandarmeryi p. Wennik. Dnia 2. bm. o g. 7-mej rano przybyło do jego mieszkania 5 uzbrojonych bandytów i zażądali od Wennika wydania wszystkiego, co ma. Wachmistrz uratował się ucieczką do Wadowic. Bronner obawiając się napadu, spakował w międzyczasie rzeczy i naładował je na wóz. W tem zjawił się żołnierz utrzymujący tam porządek i zagroził Bronnerowi, że jeśli nie da mu »50 K, to go zakłuje jak psa«. Bronner złożył okup i w ten sposób uratował się. Nie lepiej się dzieje w samem Oświęcimiu. Dnia 2. bm. o godz. 2-giej popołudniu, więc w sam biały dzień, pobito i poraniono w straszny sposób p. Sarę Seidenreich. Do sklepu p. Eisiga Trompaitera wtargnęła o godz. 3-ciej popołudniu zgraja bandytów i zrabowała wszystko, co się znajdowało w sklepie. Obito również p. Natana Gleitsmanna. Na pp. Laufbahna, Rennenberga, Klagsbalda i Goldberga napadła banda oprawców i z okrzykami »Żydzi spacerują sobie na rynku, czy nie wiecie, że Polska święto poczęła« wymienionych okładać kijami. Władze zachowują się wobec tych wszystkich ekscesów zupełnie obojętnie. Wobec nastania tak niepewnych stosunków powstała wśród tutejszego obywatelstwa żydowskiego myśl zorganizowania milicyi żydowskiej. Milicya taka koszt

…na i trzeba szybko działać, jeśli się nie chce być oddanym na pastwę mętnych żywiołów.

— Rymanów. (Zgromadzenie ludowe. — Herbatka towarzyska. — Panika pogromowa).

Dnia 27. października odbyło się w tutejszej bożnicy w obecności wszystkich mieszkańców żydowskich imponujące zgromadzenie, na którem po wysłuchaniu głęboko obmyślanego referatu przez prezesa gminy wyzn. p. Salomona Seelenfreunda uchwalono wśród frenetycznych oklasków znane rezolucye.

Na dochód ochronki dla żyd. sierót wojennych urządzono w niedzielę, dnia 21. u. m. towarzyską herbatkę, która niestety nie przyniosła spodziewanego rezultatu, a to z tego powodu, że wielka część pań, z urojonych jakichś animozyi, — wieczór bojkotowała. Smutno bardzo, że w tych poważnych czasach, przenoszą panie nasze swe ambicye nad cel chwalebny rzeczy tak ważnej, jak utrzymanie ochronki dla sierót.

Po wypadkach, jakie miały miejsce w poniedziałek, 28. u. m. w Krośnie, opanowała Żydów tutejszych niewypowiedziana panika. Dotychczas przewidywania złe sprawdziły się, panuje cisza ... Tutejsza rada przyboczna zarządu miasta odbyła posiedzenie, na którem zastanawiała się nad sposobem zapobieżenia wybrykom wałęsających się bandytów. Cała inteligencya (ta bowiem wchodzi wyłącznie w skład »Beiratu«) wpadła na iście salomonowski pomysł, ujęty we formie wniosku: ... »wezwać Żydów, by nie prowokowali ludności katolickiej« ... Głupota czy zła wola? A może jedno i drugie ...

— Granica, Król. Pol. (Wiadomości z powiatu Chrzanowskiego).

Podobnie jak inne miasta zachodniej Galicyi przeszedł z dniem 13-go b. m. w ręce władz polskich powiat chrzanowski jak Trzebinia, Szczakowa, Jaworzno i t. p. Ponieważ miejscowości te leżą na granicy, która obecnie, będąc otwartą, stanowi łatwe pole do grabieży i zaburzeń dla szumowin społeczeństwa, powstała, jak słychać, myśl utworzenia obywatelskiej straży bezpieczeństwa publicznego, której zadaniem będzie przestrzeganie porządku i pokoju.

W Granicy, pierwszej miejscowości w Król. Polskiem, gdzie znajdowały się dotychczas różne urzędy graniczne, jak urząd wizowania paszportów, policya graniczna, urząd cłowy i t. p. zaczęto je również likwidować; wielka ilość wagonów z drobiem, bydłem, słoniną, masłem i t. d., która stała na stacyi i przeznaczona była na wywóz na zachód, została skonfiskowana i wyprzedana ludności po cenach maksymalnych. Wojsko austryackie, stacyonowano w Król. Polsk., wraca tłumnie do swych siedzib, zostawiając broń powstałej władzy polskiej. Wszystko wraca z radością w swe ojczyste i rodzinne miejsca i kraje.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Żydowskie problemy gospodarcze w Galicyi.*)

Rzadko która publikacya jest tak bardzo na czasie, jak dziełko pod powyższym tytułem ogłoszone przez dra Józefa Tenenbauma. W obecnej chwili bowiem, kiedy zarówno w obrębie dotychczasowej monarchii jak na terenie międzynarodowym kwestya przyszłego ukształtowania politycznego i gospodarczego ludności galicyjskiej o szczególnem uwarstwowaniu narodowem i wyznaniowem stanowi przedmiot wszechstronnej dyskusyi, praca poświęcona specyalnie analizie zagadnień gospodarczych blizko 900.000 Żydów galicyjskich ma bezsprzecznie aktualne znaczenie. Praca dra Tenenbauma zasługuje jednak na powszechną uwagę nietylko ze względu na ten zewnętrzny powód, lecz także ze względu na samą treść i na nadzwyczaj zajmujące, wszechstronne licznemi danemi statystycznemi poparte przedstawienie przedmiotu.

Zagadnienia, które autor omawia, obejmują stosunki demograficzne, ustrój gospodarczy i uwarstwowanie społeczne ludności żydowskiej w Galicyi zamorskiej, zawodową i społeczną strukturę ności autor poddaje ścisłemu rozbiorowi; oświetla przy pomocy bardzo obfitego materyału statystycznego, skrzętnie i umiejętnie zebranego z rozmaitych, przeważnie nie ogłoszonych dotychczas źródeł urzędowych następujące problematy: ruch tak naturalny jak i społeczny ludności żydowskiej w Galicyi, jej wędrówki wewnętrzne w obrębie kraju, wymianę ludności między poszczególnymi powiatami i gminami wiejskiemi i miejskiemi, wychodźtwo do innych krajów austryackich tudzież ważne społeczne zjawisko emigracyi zamorskiej, zawodową i społeczną strukturę ludności żydowskiej w Austryi i w Galicyi, udział Żydów w przemyśle i w rękodziełach oraz w handlu Galicyi, ich udział w rolnictwie, stosunki kredytowe i organizacyę kredytu w Galicyi, wolne zawody i służbę publiczną i udział w nich Żydów. Bardzo ujmująca jest otwartość i szczerość, z jaką autor omawia wszystkie kwestye nasuwające się przy rozpatrywaniu poszczególnych zjawisk społeczno-gospodarczych, wytyka rozmaite błędy, popełniane na polu polityki gospodarczej czy to przez sfery rządzące w kraju czy przez samych Żydów oraz rozwija w specyalnym rozdziale własny program żydowskiej polityki gospodarczej. Program ten wraz z konkluzyami gospodarczo-politycznemi, jakie autor wyciąga przy rozbiorze każdego poszczególnego działu gospodarczego, daje jasny pogląd na cały kompleks postulatów gospodarczych, od których spełnienia zależy uzdrowienie ekonomiki żydostwa galicyjskiego, jego gospodarcza odbudowa i przebudowa. Pełne swady i temperamentu przedstawienie rzeczy cechuje pracę tę, która przez to nabiera szczególnej żywości mimo suchych, zdawałoby się, cyfr statystycznych. Cyfr takich autor podaje dużo i to z różnych dziedzin, rzucając światło na omawiane zjawiska gospodarcze i społeczne. Obok bowiem wspomnianych już w samym tekście naprowadzonych dat statystycznych dziełko zawiera ośm osobnych szczegółowych tabel statystycznych, które zużytkowują najświeższy dostępny materyał, oświetlają ruch ludności całej w Galicyi w okresie dziesięcioletnim 1891 do 1910, znaczenie liczebne Żydów w poszczególnych powiatach politycznych i w niektórych miastach (z większością żydowską), zawodowe i społeczne stosunki ludności żydowskiej w Austryi, a zwłaszcza w Galicyi, tudzież uwarstwowanie społeczne Żydów specyalnie w Galicyi i pozwalają z jednej strony na bardzo ciekawe porównanie ze stosunkami reszty ludności kraju i z drugiej strony na głębszy wgląd w gospodarcze stosunki ludności żydowskiej.

Niemniejsze znaczenie ma praca dra Tenenbauma dla sprawy odbudowy gospodarczej ludności żydowskiej dotkniętej tak ciężko skutkami wojny, dostarczając w tym względzie wiele materyału ciekawego i pouczającego.

Słowem, dzieło dra Tenenbauma jest niewątpliwie cenną publikacyą, mogącą oddać bardzo dobre usługi wszystkim tym, którzy interesują się bądź obecnem ukształtowaniem i tendencyą rozwoju ekonomiki ludności żydowsk. w Galicyi bądź postulatami żydowskiej polityki gospodarczej w kraju.

k. s.

*) Dr. Józef Tenenbaum: Żydowskie problemy gospodarcze w Galicyi. Wiedeń, 1918. Nakładem miesięcznika »Moriah«.

Giełda.

Wiedeń, 5. listopada. Z początku rezerwa następnie nastrój przyjaźniejszy. Powodem polepszenia były pokrycia w tureckich akcyach tytoniowych, które wykazywały z początku kurs 939 o 11 koron wyższy a po przejściowem osłabieniu podniosły się o dalszych 29 koron. Podniosły się również znacznie akcye Skdy i Alpine. W dalszym przebiegu podniosły się również z wartości kulisowych akcye kredytowe i kolei państwowej. W szrankach usposobienie także silne. Pod koniec stały kredytowe 584, węg. kredytowe 1005, kolei państw. 850, Alpine 929, Rima Muranya 915, Skoda 719, tytoniowe 966, kolei wsch. 1145, Salgo węgl. 940, losy tureckie 341, kredyt. ziemsk. 1233, Prager Eisen 350, Tow. żeglugi na Dunaju 1510, Navigazione 1910, Austro American 1250, Karpackie naftowe 1820, Galicya 1880, Apollo 738, broni 1270, Poldihütte 1220, Daimler 730, Austro-Email 1030, Trifaider 570, górnowęg. górnicze 1350, fabr. chemicznej w Ujściu n. L. 1230 koron.

Budapeszt, 5. listopada. Z powodu ustalonych wczoraj i na dzień dzisiejszy cen minimalnych nie mógł się rozwinąć interes. Wszędzie zastój. Tylko w akcyach kolei lokalnej 10 koronowe zwykłe i pewne obroty. Przed zakończeniem giełdy opuściła większość interesentów salę z powodu zastoju.

Berlin, 5. listopada. Na dzisiejszej giełdzie panowała wybitna wstrzemięźliwość. Na rynku mało towaru. Spadki kursowe nieznaczne. Tylko akcye amunicyi spadły silniej.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stellego w Przemyślu.